

Jan Paweł II

Do Niego należy czas i wieczność : homilia w czasie mszy świętej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki : (Rzym, 1 stycznia 1999)

Salvatoris Mater 2/1, 319-320

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ten, który narodził się z Twojego łona,
połączył w jednej woli zbawczą wolność Boga
i posłuszną wierność człowieka.
Dzięki Tobie powołanie Boże
zyskuje ostateczne potwierdzenie
w odpowiedzi Boga-Człowieka.
Ty, pierwocina nowego życia,
strzeż wielkodusznego „tak” każdego z nas,
pełnego radości i miłości.
Święta Maryjo, Matko każdego powołanego,
spraw, aby wierzący potrafili
odpowiedzieć z wielkoduszną odwagą
na Boże wezwanie,
i byli radosnymi świadkami miłości do Boga
i do bliźniego.
Młoda Córo Syjonu, Gwiazdo zaranna,
która kierujesz krokami ludzkości
przez Wielki Jubileusz ku przyszłości,
młodym nowego tysiąclecia wskaż Tego,
co jest „światłością prawdziwą,
która oświeca każdego człowieka” (J 1, 9). Amen!

HOMILIAE ET ALLOCUTIONES

Homilia w czasie mszy świętej
w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki²¹.
(Rzym, 1 stycznia 1999)

Do Niego należy czas i wieczność

[...]

[39] 2. Pierwszy dzień nowego roku zamyka oktawę Bożego Narodzenia i jest poświęcony Najświętszej Pannie, czczonej jako Boża Rodzicielka. Ewangelia przypomina nam, że Ona „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Tak było w Betlejem, tak było na Golgocie u stóp krzyża, tak było w dniu Pięćdziesiątnicy, gdy Duch Święty zstąpił do wieczernika.

²¹ „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 20(1999) nr 2, 39.

I tak jest też dzisiaj. Matka Boga i ludzi zachowuje i rozważa w swym sercu wszystkie wielkie i trudne problemy ludzkości. *Alma Redemptoris Mater* idzie razem z nami i z macierzyńską czułością prowadzi nas ku przyszłości. W ten sposób pomaga ludzkości przekraczać „progi” kolejnych lat, stuleci, tysiącleci, podtrzymując jej nadzieję pokładaną w Tym, który jest Panem dziejów. [...]

Homilia w czasie mszy świętej
w bazylice Matki Bożej z Guadalupe²².
(Meksyk, Guadalupe, 23 stycznia 1999)

Niech kontynent nadziei będzie także kontynentem życia

[18] Drodzy Bracia w biskupstwie i w kapłaństwie, drodzy Bracia i Siostry w Panu!

1. „Gdy [...] nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (Gal 4, 4). Czym jest pełnia czasów? Od strony ludzkiej historii pełnia czasu jest określoną datą: jest tą nocą betlejemską, w której przychodzi na świat Syn Boży, zgodnie z zapowiedziami proroków – jak dzisiaj słyszeliśmy w pierwszym czytaniu: „Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie go imieniem Emmanuel” (Iz 7, 14). Te słowa, wypowiedziane wiele wieków wcześniej, wypełniły się tej nocy, kiedy poczęty za sprawą Ducha Świętego w łonie Dziewicy Maryi Syn przyszedł na świat.

Narodzenie Chrystusa poprzedzone zostało zwiastowaniem Gabriela. Później Maryja udała się z posługą do domu swojej krewnej Elżbiety. Przypomina o tym dzisiejsze czytanie z Ewangelii św. Łukasza, przytaczając niezwykle i prorocze pozdrowienie Elżbiety i wspaniałą odpowiedź Maryi: „Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 46-47). Liturgia dzisiejsza przypomina nam te wydarzenia.

Czytanie z Listu do Galatów ukazuje nam z kolei Boży wymiar tej pełni czasu. Słowa apostoła Pawła zawierają syntezę całej teologii narodzin Jezusa, a wraz z tym odpowiedź na pytanie, czym jest pełnia czasu. Jest to fakt niezwykle: Bóg wszedł w dzieje człowieka. Bóg, który jest sam w sobie niezgłębioną tajemnicą życia; Bóg, który jest Ojcem i wyraża siebie przedwiecznie we współistotnym Synu, przez którego wszystko się stało (por. J 1, 1. 3); Bóg, który jest jednością Ojca i Syna, zespoloną tchnieniem przedwiecznej miłości, którą jest Duch Święty.

Chociaż nasze ludzkie słowa są zbyt słabe, ażeby mówić o niezgłębionej tajemnicy Trójcy, prawdą jest, że człowiek ze swej doczesnej kondycji został powołany do udziału w tym Bożym życiu. Syn Boży naro-

²² „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 20(1999) nr 4, 18-20.